Wielkie demonstracje Czechów przeciwko UE, wojnie i rządowi

29 października 2022
W Pradze i Brnie odbyły się 28 października masowe demonstracje przeciwko rządowi Czech, wojnie i Unii Europejskiej.

https://www.youtube.com/watch?v=SWaOzK7PnC0

Na demonstracji antyrządowej w Pradze ludzie zebrali się w górnej połowie Placu Wacława. Wielu uczestników przyniosło czeskie flagi, transparenty przeciwko rządowi, wojnie i Unii Europejskiej. Policjanci zostali rozmieszczeni na miejscu, aby zapobiec konfliktom. Protest odbył się również w Brnie.

Po demonstracji pod Muzeum Narodowym wybuchły starcia między zwolennikami a przeciwnikami. Niektórzy protestujący starli się również z policją. Policja aresztowała dwie osoby za wykroczenie. Zawiesiła też czasowo ruch na autostradzie. Na Placu Wacława znajdowały się stoiska z petycjami Partii Wolności czy kandydata na prezydenta Josefa Skáli (KSČM). Ludzie trzymali transparenty, takie jak „Nie chcemy rządu zniszczenia narodowego", „Wojna to wół, tak samo jak rząd" lub „Zatrzymaj windowanie cen". Niektóre miały flagi KSČM.

Organizatorzy zwołali już trzeci taki wiec od początku września. Organizator Ladislav Vrábel, któremu według informacji w mediach grozi szereg egzekucji prawnych, już przed rozpoczęciem imprezy mówił ze sceny o tym, dlaczego działania przeciwników rządu są niezjednoczone.

Wśród prelegentów były takie osobistości jak były premier Jiří

Paroubek, przewodnicząca KSČM Kateřina Konečná, astronom Antonín Baudyš, Pyneloa Cimprichová ze szwajcarskiego ruchu demokratycznego czy były poseł do parlamentu Lubomír Volný (Blok Wolny).

Organizatorzy demonstracji Nonviolent Revolution – Czechy na pierwszym miejscu nie zgadzają się z obecną polityką rządu i chcą zmian. Z podium na poprzednich dwóch spotkaniach prelegenci krytykowali przede wszystkim wysokie ceny energii, prozachodni kurs obecnego rządu i poparcie dla Ukrainy.

W połowie października uczestnicy protestu przekazali na Zamku Praskim petycję skierowaną do prezydenta, wzywającą go do dymisji rządu. Według nich podpisało ją wówczas ponad 30 000 osób. Jednak zdaniem konstytucjonalistów prezydent nie ma prawa odwołać gabinetu na podstawie własnej decyzji. W odpowiedzi prezydent Miloš Zeman stwierdził, że musiałby być dyktatorem, żeby odwołać rząd. „Nawet nie wiecie, jak bardzo chciałbym zrobić to, co sugerujecie , ale złamałbym prawo" – powiedział w zeszłym tygodniu podczas wizyty w Děčínie.

Premier Petr Fiala (ODS) oświadczył, że każdy ma prawo w taki sposób demonstrować i wyrażać swoją opinię. Według niego rząd nie lekceważy tych opinii, ale jednocześnie, zdaniem premiera, ludzie powinni zastanowić się, kto wzywa do protestów i w jakim celu.

https://www.youtube.com/watch?v=Z5Ol9CgD-QU

Na Zielonym Rynku w Brnie również odbyła się demonstracja prelegenci skrytykowali zarząd i inne kroki podejmowane przez rząd. Przewodniczący SPD Tomio Okamura zabrał głos jako pierwszy. Według niego rząd źle zarządza kryzysem energetycznym. Prezes Tricoloru Zuzana Majerová przypomniała, że 104 lata temu Czesi wraz ze Słowakami wyrwali się z tyranii Austro-Węgier i założyli niepodległe państwo. Teraz naród jest ponownie zagrożony utratą suwerenności.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Na podstawie: CT24.CeskaTelevize.cz
Źródło: Goniec.net